

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“

wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.

Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z ośno-  
szeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od  
miejsca wiersza korpusowego. Reklamy  
15 fen. od wiersza.

Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“  
Allenstein. — Drukarnia znajduje się w  
ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

List Pasterski na Wielki Post.

†

**ANDRZÉJ**

z Boskiego zmiłowania i łaski  
św. Stolicy Apostolskiej

**Biskup Warmiński**

wszystkim wiernym dyceozanom po-  
zdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

(Dokończenie.)

Przy tem już wyżej zaznaczyliśmy, że wszystkie te przedmioty i cnoty swą treść i udoskonalenie w tej jednej rzeczy znajdują: wierność ku Jezusowi jako ku drodze, prawdzie i życiu, wierność ku jego św. wierze, jego św. przykazaniom. To samo przypomina apostoł św., kiedy mówiąc o zaślubieniu dodaje: »tylko (niech się to stanie) w Panu«, wszystkie tu potrzebne przymioty i wszelka zdadność ma swą najskuteczniejszą opiekę w wierności ku Bogu, ku wierze Jezusa Chrystusa, w naszej św. wierze i kościele. Gdzie tego braknie, zabraknie też wnet albo przy sposobności wierności ku ludziom, ku ludzkim obowiązkom. »Omylna jest wdzięczność i marna jest piękność: niewiasta bojąca się Boga, ta będzie chwalona,« czytamy w przypowieściach Salomona<sup>10)</sup> i to samo tyczy się i męża. Oprócz tego ma dalej, jak wszystkie nasze sprawy, tak też i życie w małżeństwie, w rodzinie wraz z wszystkimi kłopotami i pracami, radościami i cierpieniami nietylko wedle możności ziemskie powodzenie popierać, lecz też zarazem być przygotowaniem dla szczęśliwej wieczności po tym życiu. Pod tym względem jedynie religia, św. wiara Jezusa Chrystusa, nieomylnie aż do końca świata w kościele katolickim zachowana i przepowiadana, daje tak potrzebne nauki, jak w swych środkach do zbawienia i w swym całym ładzie i prowadzeniu konieczne środki i łaski do wiernego wykonania. Przy wyborze towarzysza, towarzyski dla szczęśliwego pożycia w rodzinie oglądaj zatem, mój chrześciance, nasamprzód na rzecz główną, na przykładną wierność i pobożność.

A tu, moi najmilsi, muszę głęboko zakłopotany jeszcze o jednym wspomnieć punkcie, który zwyczajnie dla życia kościelnego największe przynosi

niebezpieczeństwo i wiele biedy i zgryzot sumienia sprawia, tj. o t. zw. mieszanych małżeństwach.

Przez tajemnicze przypuszczenie Boże stało się, że w ostatnich stuleciach niektóre kraje w błędnej nauce lub schizmie zupełnie lub po większej części oderwały się od kościoła katolickiego. Tak się rzecz ma i wnaszej ojczyźnie, ztąd żyjemy razem mniej lub więcej zmieszani z takimi religijnie odłączonymi. Z takiego pożycia wynika niebezpieczeństwo zawarcia małżeństwa z nimi, co się przy oziębieniu ducha społeczeństwa i przy panującej biedzie w życiu od ostatnich lat dwudziestu i u nas w prawdziwie zastraszający sposób rozmnożyło. Jak bowiem wyobrażenie o małżeństwie chrześcijańskim zupełnie ustaje, jeżeli jeden małżonek niechrześcijaninem, żydem lub poganinem jest, tak się go nabawia przynajmniej wielkiego niebezpieczeństwa i zamęcenia, jeżeli katolik zawiera małżeństwo z heretykiem lub schyzmatykiem.

Rozumie się, że przy takim tak zwanem mieszanem małżeństwie owa zupełna i duchowa społeczność, jaka w prawdziwie ubłogosławionem małżeństwie być powinna, jest niemożliwa. Boć tu nie ma jedności wiary, która to we wszystkich zajęciach i dążnościach małżeństwa jest najsilniejszym i najszlachetniejszym węzłem; i staje się wtedy przeciwnie różność wiary bardzo często i jakby mimo woli źródłem wszelkiej niezgody i zgorzenia w życiu. Dalej nie dopnie się tu moralnego celu małżeństwa, żeby się małżonkowie nawzajem we wszystkim dobrem dla żywota wiecznego wspierali. Przeciwnie grozi tu szczególnie wierzącemu katolikowi niebezpieczeństwo wpadnięcia w niezmierną obojętność i oziębłość, nawet odpadnięcia od wiary, lub że oboje w swarach i zwadzie sobie i innym zgorzenie dają. Także tu najświętszego obowiązku rodziców, chrześcijańskiego wychowania dzieci albo wcale nie wykonują albo ciężko szkodują. Dzieci tak samo i katolicki rodzic albo zupełnie wiarę tracą, albo zostają w niej od młodości obojętni i niepewni; oprócz tego sprowadza prawie tutaj sprzeczność religijnego przekonania u rodziców za często najsmutniejsze rozterki i najcięższe skrupuły prawie katolickiej części jako tako jeszcze wiernej. Nareszcie i w tem leży dla mieszanych małżeństw wielkie niebezpieczeństwo, że obie części w nich nie

są równo uprawnione. Gdy bowiem niekatolicka część weźmie rozwód, może według wiary swojej nowe zawrzeć małżeństwo, czego katolickiej części, póki małżonek żyje, nie wolno uczynić; a jakiegokolwiek nowe połączenie przed kościołem nie ważne i wykluczające winnego na zawsze z kościoła.

Ze względu na te wszystkie niebezpieczeństwa i szkody dla dusznego zbawienia swych dzieci zakazywał kościół od początku takie mieszane małżeństwa z heretykami i schyzmatykami jako niedozwolone i ciężko grzeszne. Ojcowie św. objaśniają jednogłośnie, że apostoł św. pisząc swe napomnienie i rozkaz: »tylko (niech się stanie ślubowanie) w Panu«, przedewszystkiem mówić chciał: tylko niech się stanie z wiernym chrześcijaninem i według chrześcijańskiego obyczaju. Kiedy później chrześcijanie oprócz z żydami i poganami także i z heretykami razem mieszkali, odnawiano coraz owe zakazy: »Z heretykiem, żydem i poganinem nie ma się zawierać żadnego małżeńskiego połączenia, chyba że tenże obieca, przejść do prawowiernego kościoła,« rozporządza sobór chalcedoński.<sup>11)</sup> Podobnie wyrażają się synody w Elwirze (306 c. 16), w Laodycei (347 c. 10 i 31), w Agdzie (506 c. 67), w Konstantynopolu (zw. Trullana 692 r. 72) i inne, jak naturalnie wszyscy ojcowie kościoła i biskupi po wszystkie czasy.

Ztąd kościół nie może nigdy takich małżeństw z heretykami lub schyzmatykami pochwałać lub polecać. Atoli ze względu na przykre położenie i biedę powstających z życia społecznego pomiędzy katolikami i różnorodnymi sektami zwalniali w nowszych czasach Papieże w przypadkach, w których zaszyły szczególne, ważne przyczyny, od owego zakazu, tj. dozwolili tylko owe małżeństwo, ażeby zapobiedz większemu złemu. Zawsze musi jednak w takim razie duszne zbawienie katolickiego małżonka jako i wszystkich dzieci z małżeństwa tego być zabezpieczone. Jako niezbędny warunek albo przypuszczenie zawsze żąda się, żeby 1) katolicki małżonek bez przeszkody swą wiarę wykonywać mógł; 2) żeby tenże zadawał sobie pracy, aby niekatolicką część małżeństwa przez modlitwę, pouczenie i dobry przykład według możliwości do prawdziwego kościoła nawrócić; 3) żeby wszystkie

<sup>10)</sup> Przyp. 31, 30.

<sup>11)</sup> Conc. Chalced. 451 c. 14.

dzieci z małżeństwa po katolicku wychowywać. Bez tych trzech warunków i przy najważniejszych przyczynach nie można dyspensy udzielić. Lecz i tam, gdzie te przyczyny istnieją, dozwala kościół, papież, biskup takie małżeństwo w każdym razie tylko z ciężkim, zakłopotanym sercem. Niedokładności bowiem i niebezpieczeństwa dla zbawienia duszy katolickiego małżonka i dzieci pozostają te same, i nawet najlepsze przyrzeczenia i nadzieje, jakże często później wydają się omylne, z kąd katolicki małżonek przez całe życie ma ciężki smutek i gorzkie żale, a w godzinę śmierci nieznośne wyrzuty sumienia.

Mój chrześciance, jeżeli już żyjesz w takich stosunkach, a ukazały się już na tobie lub dzieciach twoich szkody małżeństwa mieszanego, twoja własna i dzieckich twoich obojętność i niewierność mniej lub więcej przeciwko św. wierze twojej, użyj tego czasu św. szczególnie, abyś wynagrodził za ciężką niesłuszność. Bóg przyjmie serce skruszone i pełne żalu i dopomoże ci sam do powrotu i pobłogosławi twoje modlitwy i prace podjęte około nawrócenia twoich, choćbyś nie spostrzegł zaraz poprawy. Ale jeżeli żyjesz w takich stosunkach i dotąd usiłowałeś się ze wszech miar wierze twój pozostać wiernym, masz wprawdzie ze swój strony podwójną i potrójną pracę i działalność, lecz Bóg nie opuści twój modlitwy i twego wysilenia; upatruj w twych większych kłopotach szczególną pokutę, dziękuj Bogu za dotychczasową pomoc codziennie i staj się tym gorliwszym w twój modlitwie, w twój miłości, pieczołowitości i wierności dla twój małżonka i dla twych dzieckich. Atoli, jeżeliś jeszcze wolny, przyjmij zawczasu tę naukę, a wystrzegaj się wszelkiej okazji i bliższej znajomości, któraby cię w niebezpieczeństwo mieszanego małżeństwa wprowadzić mogła. Ty wiesz, że to jest grzech przeciwko Duchowi św., zuchwale w na-

## CUDZY WÓZEK.

Z tej strony rzeczki leżały Sawki a z tamtej Pawki. W Sawkach mieszkał pan Piotr Piotrowski, a w Pawkach pan Paweł Pawłowski. Dwór jednego stał na jednym wzgórku, drugiego na drugim a tak blisko, że kiedy jeden i drugi wyszli na ganek i jeden z nich kichnął, to drugi mówił: na zdrowie!

Byli to więc sąsiedzi bardzo bliźcy i dodać potrzeba, wzorowi. Do wzorowości najwięcej przyczyniła się rzeczka, która dzieliła ich wioski i grunta naturalną granicą, i tak dla bydła idącego w szkodę, jak dla ludzi mających interesa do cudzego lasu i cudzej sianożęci, nieprzebytą była zaporą. Sawki z Pawkami nie miały nic wspólnego tylko prom, wypuszczany w arendę, który był, rzecz nadzwyczajna, w doskonałym stanie a to dla tego, że arendarz obowiązany był własnym naprawić go ko-

dzieci miłosierdzia Bożego grzeszyć, albo wejść na urząd z zuchwałym zaufaniem w niebezpieczeństwo ciała i duszy.

Niech więc, moi najmilsi, raczej we wszystkich domach i rodzinach waszych dzieje się, co tak pięknie opisuje Tertullian o chrześcijańskich małżonkach swego czasu:<sup>12)</sup> »modlą się i poszczą pomiędzy sobą; pouczają, napominają, wspomagają jedni drugich; są wspólnie w kościele, wspólnie u stołu Pańskiego. W biedzie w prześladowaniu, jak i w radościach są zawsze razem; odwiedzają chorych, wspomagają ubogich, dają jałmużne, uczestniczą przy Mszy św., odpowiadają codziennie nabożeństwa, nie przeszkadzając sobie wzajemnie, chwalą Boga na wyścigi. To wszystko widząc i słysząc Chrystus cieszy się, takowym zesłał pokój swój«.

Dan we Fromborku dnia 2 lutego 1895.

† **Andrzej**, Biskup.

## Co słyhać w świecie?

**Niemcy.** Podług gazety „Volk“ jest cesarz Wilhelm stanowczo przeciwny znanemu wnioskowi hr. Kanitza, który chce, aby rząd zboże zakupował. Podczas uczyty brandenburskiego sejmiku prowincjonalnego wyraził się monarcha bardzo ostro przeciw wnioskowi. Również i całe ministerstwo pruskie jest przeciwne wnioskowi. Minister p. Köller wyraził też w osobnym liście naczelnemu prezesowi Prus Wschodnich hr. Stolbergowi głębokie swe niezadowolenie za to, że idąc za „bandem“ rolników, oświadczył się za wnioskiem hr. Kanitza.

Cesarz Wilhelm przesłał Ojcu św. z powodu jego urodzin depeszę z bardzo serdecznymi życzeniami. Cesarz wyraża życzenie, aby Ojcu św. dla dobra katolików przeznaczonym było długie jeszcze pasmo żywota.

sztem. Tak stało wyraźnie w kontrakcie, którego z całą surowością przestrzegali sąsiedzi. Arendarz się kręcił i prosił, ale nie było rady. Jeżeli pan Piotrowski powiedział:

— Moszterdzieju, deska w promie gnić poczyna... trzeba ją zmienić..

Z pewnością pan Pawłowski powtórzył:

— Moszterdzieju, deska w promie gnić poczyna... trzeba ją zmienić..

A jak w tem, tak we wszystkim. Byli zgodni, bo nie mieli się o co kłócić. Ale na tem nie koniec. Byli przytem do siebie podobni we wszystkim, zaczawszy od poważnych brzuchów a skończywszy na gustach i przyzwyczajeniach, które w taki wytwarzały się sposób, że jeden drugiego naśladował. Co zrobił pan Piotr, to samo robił i pan Paweł, i na odwrót, to co zrobił pan Paweł, to samo robił pan Piotr. O jednej porze wstawali,

— W sejmie pruskim toczyły się w dalszym ciągu obrady nad wydatkami dla ministerstwa oświaty. Ks. dr. Dittrich uskarżał się na niesprawiedliwość, jaką wyrządza się katolikom w szkołach. Przytem upomnieli się też posłowie z centrum o polskich katolików na Szlązku, żądając, aby tam w szkołach uczono religii po polsku. Ks. prob. Herrmann z Biskupca zabrał także głos i przemówił w te słowa:

Wypieranie języka polskiego ze szkoły wywołało właśnie tak ruchliwą agitacją polską. Rząd powściągnie tę agitacją tylko wtedy, jeżeli język polski będzie więcej w szkole uwzględniał. Dzieci polskie modlą się w szkole po niemiecku, a w domu po polsku. Ażeby ludowi zachować religią, proszę, żeby językowi ojczystemu przywrócić w szkole przy nauce religii te prawa, które mu się należą. Dalej prosić muszę, ażeby w tych szkołach, gdzie jest tylko jedna klasa i jeden tylko nauczyciel, nie ustanawiano nauczycieli, którzy słowa po polsku nie rozumieją, bo co tam może być za nauka.

— W parlamencie stawił liberal Pasche wniosek o podwyższenie podatku na cukier z 18 na 24 marki za podwójny centnar. Jeżeli posłowie ten wniosek przyjmą, to cukier zdrożeje o 6 fen. na funcie.

— Minister wojny kazał wydalic z rządowych warsztatów wszystkich robotników, którzy do socjalno-demokratycznych związków należą. Ten przepis tyczy się także rysowników, pisarków, dozorców itp., którzy w o-wych warsztatach mają zatrudnienie.

— W Berlinie zamierzają żydzi wybudować dwie nowe bóżnice i to

o jednej porze szli spać, o jednej porze jadal, jednakowo się ubierali, to samo „moszterdzieju“ wtrącał w rozmowę jeden i drugi, takie same zmiany i ulepszenia zaprowadzał w gospodarce jeden i drugi, tak samo jeden jak drugi objechawszy łany i polajawszy tu i owdzie kilku ludzi, uskarżał się na ciężką pracę, tak samo jeden jak drugi, zjadłszy obiad, narzekał na ciężkie czasy.

Byli to ludzie dawnej daty, nie nadzwyczajnie dawnej, jednakże o tyle, że przeciwko wszelkiemu nowatorstwu stawali tak długo w opozycji, stawali póki stawać było można, to jest póki nowatorstwo nie stało się starą rzeczą. W Sawkach przeto i Pawkach najdłużej utrzymały się stare praktyki gospodarki i stare zwyczaje. Do tych ostatnich, naprzykład, należał wstręt, jaki panowie Piotr i Paweł mieli do powozów na ressorach (fedrach).

(Dlży ciąg nastąpi.)

<sup>12)</sup> Tert. ad uxorem, 2, 9.

w przedniejszych częściach miasta, jedną we wschodniej, drugą w zachodniej części Berlina. Żydowska gmina już powzięła odnośną uchwałę. Najlepiej to świadczy, jak żydzi pomnożyli się w stołecznym mieście Niemiec. Antysemita gorszą się tem wielce, a zwłaszcza, iż żydzi chcą pobudować bóżnicę na przedniejszych miejscach lub ulicach i naprzód ostrzegają rząd, aby nie dał pozwolenia do wybudowania żydom bóżnic w takich miejscach, gdzieby mogło to wywołać zgorzelenie dla chrześcijan. Niech bogaci żydzi gdzie w jakich pobocznych uliczkach wystawią sobie swe synagogi, a nie na pierwszorzędnym placach wśród chrześcijańskiej ludności i chrześcijańskich kościołów, z którymi bóżnice stoją we wyraźnej sprzeczności.

**Z Austrii** donoszą, że cesarz niemiecki zamianował cesarza Franciszka Józefa feldmarszałkiem armii pruskiej. Godność tę piastował zmarły arcyksiążę Albrecht. Doręczono cesarzowi insygnia godności, tj. epolety z krzyżującymi się buławami marszałkowskimi, tkanemi ze złota. Udzielenie tego tytułu monarsze Austrii ma na celu wzmocnienie trójprzymierza.

**Ojciec św.** ukończył w sobotę 2 bm. 85 lat. Z 263 Papieży tylko 11 doczekało tak sędziwego wieku, co dzisiejszy Papież.

**Hiszpania.** Na wyspie Kubie wybuchła pomiędzy krajowcami tamtejszymi rewolucya i rząd hiszpański musiał wysłać na wyspę 6000 żołnierza, ażeby przytłumić rewolucyę. Słychać też, że rewolucyoniści zostali w bardzo wielu miejscach już pokonani. Wielu z nich zostało zastrzelonych, wielu ciężko rannych. Zupelnego spokoju i porządku nie ma tam jeszcze, ale spodziewają się, że niezadługo zostanie przywrócony.

#### Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** Ks. kapelan Mathey poświęcił z polecenia najprzew. ks. Biskupa warmińskiego w pierwszy piątek postny nowe Stacje w kościele katolickim w Królewcu.

— Najprzew. ks. Biskup warmiński złożył na olsztyńskie Towarzystwo św. Wincentego à Paulo, które wspiera ubogich, 100 marek.

**Pelplin.** Ks. kanonik Bielicki tak ciężko chory, iż w zeszłą niedzielę rano został już sakramentami św. opatrzony. Dzisiaj tydzień nie mógł wziąć udziału w pogrzebie św. ks. prałata Klingenberga. Módlmy się o zdrowie dla czcigodnego ks. kanonika, bo zacny to kapłan i jeden z nader szczupłej liczby Polaków w kapitule chełmińskiej.

**Drezno.** Od dawna po raz pier-

wszy było tu w niedzielę, 17 z. m. w kościele na Nowem Mieście polskie kazanie, które wygłosił ks. Wawrzyński, znany patron Spółek pożyczkowych i poseł do sejmu pruskiego.

#### Rodzice polscy uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

#### Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* **Olsztyn.** Siostry Katarzynki zamieszkają z dniem 1 października przy ulicy Górnej kościelnej nr. 3, gdzie znajdują się większe pomieszczenia.

— W »Ermländische Ztg.« nawołuje jakiś korespondent, aby kapitaliści katolicy z Warmii zwrócili uwagę na Olsztyn, gdzie można obecnie pod korzystnymi warunkami nabyć posiadłość lub otworzyć interes. W mieście naszym nie ma ani jednego katolickiego składu towarów łokciowych i krótkich, a otworzony zostanie nowy taki skład żydowski przy rynku, tak, że wkrótce będziemy mieli przy rynku cztery żydowskie składy towarów łokciowych. Mieliśmy tu przed kilku laty taki skład katolicki przy rynku, a właściciel mieszkał we własnym domu i mimo tego obstać nie mógł. Dziś mieszka tam żyd na komornem, ma liczną familią, jeszcze liczniejszy personal, a robi interesa świetne. Dziwna to rzecz, że żyd w katolickim mieście i okolicy dorobić się może, a katolik nie. Jest tu wina i po stronie kupca i kupujących. Kupiec żyd jest po większej części obrotniejszy i wykrętniejszy, przytem nieraz taniej sprzedaje, aby na drugi raz lepiej zedrzed. Winni też i nasi polscy i katolicy kupujący, którzy niestety przy kupnie prawie zawsze więcej mają zaufania do żydowskich kupców, niż do katolickich. Przez to żydzi się dorabiają, a chrześcijanie ubożają i to nie tylko sami kupecy, ale przez to i całe społeczeństwo chrześcijańskie.

\* **Gietrzwałd.** Zwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego odbędzie się dnia 10 bm., tj. w przyszłą niedzielę po Gorzkich Żalach o godzinie 4-tój po południu w domu zwykłych zebrani. Ponieważ już mrozy tak nie dokuczają, dla tego wszystkich członków na zebranie najusilniej się zaprasza, jako i tych, którzy mają chęć przystąpienia do Towarzystwa uczciwych rodaków. Zarząd.

\* **W Brunsberdze** wybuchł w poniedziałek, 4-go bm. nad ranem wielki ogień w domu należącym do wdowy Lemke, przy ulicy Pocztowej. 9 familii po części biednych zostało bez dachu, a na nieszczęście niektórzy z pogorzalców nie byli wcale zabezpieczeni.

\* **Brunsbęrga.** Egzamin abiturjenski w tutejszym gimnazjum złożyli: Alfons Buchholz z Knopów, Jan Gerigk z Ornety, Franciszek Kather z Rydbacha, Jakób Majska z Tomaszkowa, Józef Samland z Stanclewa, Karól Stankiewicz z Brunsbergi, Oskar Thara z Fromborka, którzy wszyscy są katolikami i poświęcają się stanowi duchownemu. Dalej Paweł Koch z Świeżejsiekierki

protestant i Richard Thiel z Kleinfeld egzamin ten złożyli.

\* **Rastembork.** Z powodu ciężkiej zimy i braku pracy urządził tutejszy magistrat kuchnię ludową, w której około 100 dzieci otrzymuje bezpłatnie obiad. Także biedni ludzie otrzymują za 10 fen. posilny obiad.

\* **Wystruć.** W tutejszym domu karnym znajduje się więzień nazwiskiem Tobias, który na dłuższą karę jest skazany. W tych dniach za napasę na dozorcę dodano mu znowu 10 lat cuchthazu. Oprócz tego otrzymał on dawniej 90 batogów, z tego 60 w czterech porcyach z zwłoką 48 godzin. Z powodu tej kary musiano go wiaść do lazaretu.

\* **Goldap.** Karczmarz B. w M. chwalił się w gronie swych gości ze swych mocnych zębów i dobrego żołądka. Na dowód tego wziął wskutek zakładu gwóźdź, pogryzł go i kilka kawałków połknął. Potem ten rycecz żołądkowy zjadł 15 jaj na twardo gotowanych i wypił do tego znaczną porcyę piwa. Skutki tego nierozważnego zakładu niedługo się ukazały. Oprócz boleści żołądka dołączył się kurcz (kremphy) i młody jeszcze ten człowiek leży pomimo pomocy lekarskiej bez nadziei wyzdrowienia.

\* **Tczew.** Na sąd tutejszy przybył zeszłego czwartku jakiś pijany człowiek, oskarżony o jakieś przewinienie. A że był pijany, więc nakazano go wyprowadzić z sali sądowej. Gdy woźny sądowy do niego przystąpił, dobył oskarżony noża z kieszeni i zranił woźnego. Przyskoczył tedy woźnemu jeden z świadków na pomoc i obu udało się oskarżonego wyprowadzić i odtransportować do więzienia.

\* **Gdańsk.** Pewien kelnerczyk połknął przed dwoma laty igłę i odtąd cierpiał na kaszel i na ciągle klócie w piersiach tak, że rodzina przypuszczała u niego chorobę piersiową. W tych dniach przy kaszlu wypłuł igłę i czuje się zupełnie zdrowym.

\* **Wejherowo.** W wtorek w nocy po skończonej zabawie w Strzelnicy wracało kilka osób sankami do domu. Skręcając w ulicę, sanie się wywróciły i to tak nieszczęśliwie, że wszyscy cięższe i lżejsze skaleczenia odnieśli. Pewien młody małżonek F. upadł na głowę tak mocno, że drugiego dnia skonał.

\* **Tuchola.** W Bładowie wydarzyło się zeszłego wtorku wielkie nieszczęście. Posiedziciel S. zatrudniał 2 kobiety przy kopaniu marglu, nie wydał jednak przy tem odpowiednich środków ostrożności, gdy nagle zawałił się kawał ziemi, który obie kobiety przygniótł. Pomimo wszelkich starań nie udało się nieszczęśliwych wyratować. Obie są matkami i pozostawiły po sobie kilkoro drobnych sierót.

\* **Chojnice.** Pewien uczeń krawiecki skazany został na 12 m. kary za nieuczeszczanie do wieczornej szkoły rzemieślniczej. Majster jego wniósł do sądu, że chłopak nie potrzebuje chodzić na lekcye, bo lekcye naznaczone na niedzielę na czas nieszpór, a chłopak jest katolikiem i podczas nabożeństwa do szkoły chodzić nie potrzebuje. Sąd przyznał majstrowi słuszność; chodzi tylko jeszcze o stwier-

dzenie, czy nieszpory należą także do „nabożeństwa” w kościele. W tej sprawie ma policja udać się do konsystorza w Pelplinie.

\* **Swiecie.** Syn tutejszej piekarki H. wraz z dwoma braćmi i woźnicą pędził w tych dniach sankami przez miasto. Konie się rozbiegły i zatrzymały się dopiero, gdy sanie uderzyły o mur cmentarza katolickiego, przy czym jeden koń uderzył tak silnie w narożny filar, że łeb sobie roztrzaskał. Trzeba go było dobić; matka straciła na koniu 900 m.

## ROZMAITOSCI.

**Rada bezpłatna.** Kochani Braćcia i Siostry, daję wam tu radę bezpłatną, jak się pozbyć reumatyzmu na zawsze. Przez lat 6 miałem reumatyzm w nodze i pomimo wszelkich zabiegów nie mogłem się go pozbyć. Żaden lekarz ani wszelkie lekarstwa nie pomagały nic. Weźcie sól i wsypcie do wody i gotujcie póty, póki sól nie roztopi. W tym rozcynie umoczcie szmaty i przykładajcie na bolące miejsce, lecz tak gorąco jak tylko możecie wytrzymać, a zaręczam, że może w jednym tygodniu będziecie zupełnie zdrowymi. Już dwa lata temu, jak użyłem tego środka, a jestem zupełnie zdrowy i wyleczyłem tym samym środkiem już dziesiątki ludzi, z których każdy mi dziękuje. Przecież sól tania i wody nie brak. Wodę osolić mocno i niech będzie jak najcieplejsza.

**Do ślubu we troje.** O niezwykłym ślubie piszą z pewnej wsi w powiecie Łukowskim (gub. Siedleckiej). Córka gospodarska i jej na-

rzeczony dali na zapowiedzie, które też wyszły. Kawaler jednak nie spieszył się potem jakoś do ślubu. Tymczasem nadarzył się wdowiec, któremu rodzice panny byli radzi. Dano więc znowu na zapowiedzi o ślubie tejże panny z wdowcem. Narzeczcie państwo młodzi ze swymi drużynami pojechali do kościoła, gdzie się miał ślub odbyć. Wtem dowiaduje się o tym kawaler. Nie tracąc więc czasu wpada do swego domu, bierze konia ze stajni i wierzchem pędzi do kościoła. Przyjechał tam, kiedy para młodych klęczała już przed ołtarzem. Kawaler nie mówiąc nikomu, przeciska się wprost do ołtarza i klęka obok panny z drugiej strony. Przychodzi i ks. prob. z zakrysty, aby dać ślub; widząc zaś dwóch młodych, a tylko jedną młodą, pyta ją: »Za którego ty pójdziesz?« Na to panna: »Nie pójdę za wdowca, tylko za kawalera.« Więc ksiądz dał ślub pannie z kawalerem. Wdowiec nierad odszedł od ołtarza i musiał ze swą drużyną bez żony wrócić do domu. Wesele odbyło się do końca w domu rodziców panny młodej. W domu pana młodego nie było żadnych przygotowań, więc dopiero w kilka dni później wyprawiono z wielką uciechą powtórny zabieg weselny.

## Sprzedaż drzewa.

W środę, dnia 6 marca rano o 9-tej w Jelguniu drzewo na pożytki i na opał.

W czwartek, dnia 7 marca rano o 9-tej w Spręcowie drzewo na opał, pożytki i do budowy z obwodów Buchwałd i Dąbrówka.

W czwartek, 14 marca rano o 9-tej w Jonkowie drzewo na opał i pożytki z obwodów Szombarg, Stęki i Sztembarg.

## Na Czytelne ludowe

złożyli na ręce kolektorów p. Antoniego Mazucha w Raszegu: Jakób Mazuch 1 m., Antoni Mazuch, Józef Barabasz, Józef Hermański po 50 fen. Klomfas kołodziej, Andrzej Dulisz po 30 fen., Ignacy Krogul 25 fen., Aug. Lużaj, Józef Jeleniewski, Pogoda, Michał Borek, Aug. Kopowski po 20 fen., Walenty Biernacki, Józef Kopowski, Karól Welk, Józef Bielecki, Walenty Kriger, Józef Hona, J. Tyziak, Klinger i Józef Biermaun po 10 fen. — Z Bortowa: Józef Roweda, Michał Babieli po 50 fen., Juliusz Barwiński i Barwińska gospodyni po 20 fen., Andrzej Krause z Bredynka 50 fen. Razem 7 m. 15 fen., które odesłano na ręce skarbnika p. Kapuścińskiego w Poznaniu.

## Od Redakcyi.

— Do Tuławk. Zdarza się czasem, że przez niedopatrzenie odbierze który z Czytelników gazetę nieczytelnie wydrukowaną. Na żądanie chętnie inną służy, jak i tą razą zrobiliśmy.

— Do Wyrand. Sprawa o owym pisarzu i kłótniach jest zanadto osobistą i nikogo nie obchodzi, więc zamieszczoną nie będzie. Prosimy o inne wiadomości.

— Korespondentowi z parafii Szombarskiej. Będzie w przyszłym numerze.

**D**o dzisiejszego numeru dołączamy dodatek fabryki maszyn Ph. Mayfarth i Spółki, na który zwracamy uwagę Czytelników naszych.

## Walne zebranie

TOWARZYSTWA CZYTELNI LUDOWYCH  
w Poznaniu

odbędzie się **dnia 11 marca r. b.** o 12-tój godzinie w południe na sali **Hotelu Francuzkiego.**

**Porządek obrad:**

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie roczne.
3. Wnioski zarządu.
4. Wnioski członków.

## Zarząd.

**S. Fischer, Olsztyn,**  
Prosta ulica 10.

**S. Fischer, Olsztyn,**  
Prosta ulica 10.

Szanownej Publiczności tak miejscowej jak i zamiejscowej polecam sobie przy nadchodzącej **porze jesienniej i zimowej** polecieć moje obuwie ręcznie wykonane.

Mam na składzie tak dla mężczyzn jak i dla kobiet obuwie ciepłe, filcowe, kalosze dla mężczyzn, kobiet i dzieci we wszelkich możliwych gatunkach i po różnych cenach. Dla panów czarne kropówki, czarne buty z cholewami, trwałe kamasze wszystko z najlepszej skóry wyrobione.

Dla panów posiadzcicieli i inspektorów nieprzemakalne kropówki od 12 do 25 marek, także buty juchtowe.

Proszę w razie potrzeby przyjść do mnie, a zaręczam, że każdy będzie zadowolony.

**S. Fischer, Olsztyn,**  
Prosta ulica 10.

**S. Fischer, Olsztyn,**  
Prosta ulica 10.

Reperacje i zamówienia podług miary wykonują się elegancko w jak najkrótszym czasie.

Mój skład skóry polecam także panom szewcom.

Jako **specjalność** dostarcza moja premiowana piekarnia parowa także tak zwany

## chleb wiejski,

z mlekiem pieczony.

Ze pożywność tego chleba większą jest od chleba pieczonego z wodą, nie może nikt o tem wątpić.

Z wysokim szacunkiem

## Robert Hennig.

Blumenstr. 8.

Miejsca sprzedaż: Krzywa ulica 12.

Górne przedmieście 11.

## Na Wielki Post

polecamy Rozmyślania:

**Głos synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej** — oprawne 2 m.

**Płacz i narzekanie Ojców świętych,** oprawne 90 fen.

**Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.**

Mój **wiatrak** jest znowu w biegu i proszę moich dawniejszych odbiorców o poparcie. Za rzetelną i sumienną obsługę ręczę się.

**Emil Finohr,**  
właściciel.

## Stancya

dla dwóch panów, lub też dla uczniów gimnazjalnych, albo dla uczni mających uczęszczać do szkoły obywatelskiej, jest do wynajęcia ulica Jakóbowa nr. 4.

## 2 do 3 uczni

w naukę **piekarstwa** przyjmie natychmiast

**J. WACHOWICZ,**  
mistrz piekarski w War-  
tomborku.